

PROGNOZA



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 95 (1103)

DNIA 7 WRZEŚNIA 1935 ROKU

ROK XV

Ulgi kolejowe dla drużyn zagranicznych

Komplet ligowy na starcie

Walasiewiczówna nie wierzy w rekordy Stephens. Niemcy próbują z Polską skład na Anglię

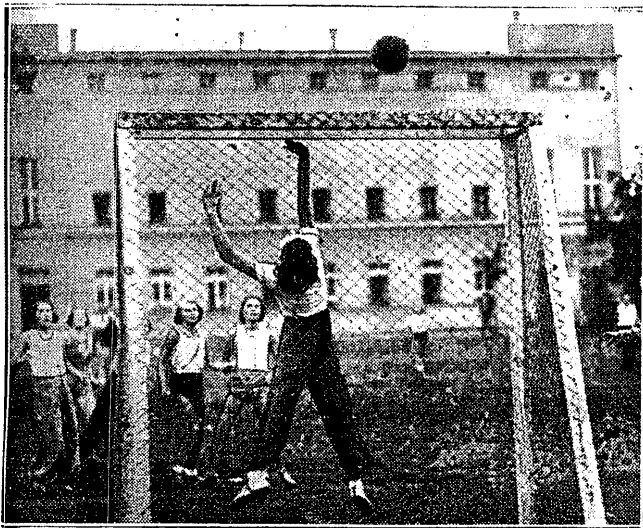
Obóz hazenistek przed niedzielnym spotkaniem międzypaństwowym Polska — Jugosławia pracuje całą parą. We środę nie brakło już żadnej z przewidzianych do reprezentacji zawodniczek.

W ten sposób mieliśmy możliwość zapoznać się naocznie z obliczem naszej reprezentacji. Oglądana przez nas na boisku forma jest rzeczywiście znakomita. Hazenistki nasze od zeszłego roku poprawiły się o całą klasę. Przede wszystkim niezwykle korzystnie przedstawiła się, poza bramkarką Stefańska, nasz atak, który będzie się definitywnie przedstawiał następująco: Gruszczyńska, Polomska, Głazewska. Cała ta trójka jest niezwykle bojowa, szybka a zwłaszcza ma nieprzeciętne walory fizyczne. Jest doskonale zgrana. W obronie została wystawiona Oleśkówna, do pomocy Filipiakówna i Wiszmewska. Poza rezerwowymi są Kordowska i Kasperska.

Codziennie gry i zaprawa gimnastyczna jest tak przeprowadzana, by zawodniczki osiągnęły na niedzielę swą szczytową formę. Treningami kieruje p. Kłyśko.

Spotkanie Polska — Jugosławia będzie po raz pierwszy rozegrane na terenie Polski. Dotychczas bowiem odbyło się ono w Jugosławii i raz na terenie neutralnym w Czechosłowacji. Mecz zostanie udekorowany, a rozpoczęcie zawodów poprzedzi odegranie hymnów.

Ostateczny skład naszych przeciwniczek brzmi: bramka: Cimperman; obrońca: Bernik; pomoc: Oman, Anticz;



HAZENISTKI TRENUJĄ
do meczów z mistrzyniami świata.

atak: Dimitrijevic, Janovic, Tomljenovic; rezerwa: Maras, Justin, Zasero. Mecz odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego o z. 16 min. 30. Jako przedmecz o g. 15 spotkanie szczyptornika o mistrz. Warszawy: Legia — Warszawianka.

B. K.

Mistrzostwa Lig...

...Owszem jeszcze istnieją! Odbijają się one tak mniej więcej co drugi tydzień, by nam się zbytnio nie znudziły, no, i by nie zakończyły się przedwcześnie. Czuliśmy się poprostu jakoś nieswojo, gdyby np. w październiku odbyła się nieodwołalnie ostatnia kolejka i zabrakło możliwości stwierdzenia, jakto prezentują się nasze boiska przy mrzącym dokuczliwie jesiennym kanuśniaku, przepłatanym pierwszymi platkami śniegu. Na szczęście nie grozi nam ta ewentualność! Wszystko odbędzie się normalnie t. zn. gry przelgną się do drugiej połowy listopada i zakończymy jeszcze różnymi przyjemnościami.

Przedsmak ich da nam właśnie najbliższa niedziela. Na linie ognia wychodzi przedewszystkiem cała czelowa trójka. Ruchowi i Warcie, grającym na własnych boiskach nadarza się doskonała sposobność uchwycenia za politykę Pogoni. Front jednak nawet w najgorszym dla lwowian wypadku, jeszcze się nie wyrówna, gdyż mają oni, dzięki jednej grze więcej, cztery punkty przewagi. Nie przesadzajmy zresztą sprawy i trzymajmy się kolei.

Pogon ma przed sobą jeszcze sześć spotkań w tem trzy na obcych boiskach. Pierwszy wyjazd nastąpi właśnie w niedzielę.

Warszawianka ma z liderem Ligi mały rachunek. Zostawiła ona z wiosną na boisku lwowskim nie tylko dwa

punkty, ale i siedem cennych bramek, które w skomplikowanej sytuacji ligowej mogą odegrać jeszcze ważną rolę. Mamy jednak wątpliwości, czy gospodarzom uda się rachunek całkowicie wyrównać! Punkty mogą się ostatecznie znaleźć, trudniej będzie jednak o równie wysoką liczbę bramek. W teorii powinna Pogon wygrać. Porównując linie za liną dochodzimy do wniosku, że w żadnej formacji nie ustępuje ona przeciwnikowi. Również jako całość jest Pogon bardziej skonsolidowana. Wszystko to jednak nie przesądza w stu procentach sprawy.

Warszawianka dysponuje bowiem walorami, które mogą w niwec obrócić wszelkie kalkulacje. Do stron dodatnich zaliczamy przedewszystkiem bojowy i skutecznie grający atak. Małe niedopatrzanie obrońców Pogoni — o niebyleż trudno — a już katastrofa gotowa. Naturalnie może to nie wystarczyć, gdy równocześnie formacje defenzywne warszawian nie będą umiały skutecznie szachować napadu lwowskiego, który ostatnio wzmocnił swe pierwiastki bojowe.

Walka zapowiada się w każdym razie ciekawie, naturalnie pod warunkiem, że Warszawianka przezwyciężyła już niedyspozycję, jaka opadła ją w Krakowie.

Łatwiejsze zadanie ma Ruch, który gości na własnym boisku Polonię. W Warszawie rozwinęła się między drużynami powyższymi ciekawa,

zacięta gra, z której Ślązacy wyszli... u końca tabeli. O ile niska pozycja Cracovii była konsekwencją szeregu niepowodzeń, to nagły spadek Wisły jest właściwie niespodzianką. Nie tak dawno jeszcze liczono się z nią, jako kandydatem do mistrzowskiego tronu, a teraz ewent. przegrana zepchnęła ją na przedostatnie miejsce w tabeli! W meczu wiosennym Wisła gładko uporowała się z Cracovią. Tym razem nie poidzie tak łatwo. Cracovia polepszyła swą formę, a w każdym razie nauczyła się zdobywać bramki, to też walka będzie wyjątkowo zażarta i... losy jej nie dadzą się absolutnie przewidzieć.

Druga drużyna śląska
wyleźnia do Poznania. Na własnym boisku pokonał Śląsk Wartę 3:1, nie ulega więc wątpliwości, że postara się ona teraz odplacić pięknym za nadobne. Warta znajduje się w pozycji, z której otwierają się piękne perspektywy; będzie to dla graczy jej napewno dostatecznym dopingiem. Mecz poznajski budzi w każdym razie zaniepokojenie, już choćby ze względu na rolę jaką odegra w nim Śląsk. Gdyby okazało się, że umiejętności jego są ściśle związane z rodzimą glebą, ocena bezwzględnej wartości musiałaby ulec znacznej korekturze. Warcie przyznajemy w każdym razie lepsze szanse.

Piłkarski Kraków
znów osiągnął punkt wrzenia. Mecz rewanżowy Cracovii z Wisłą odbywa się bowiem w warunkach przypominających dawne czasy. I dziś drużyny te walczyć będą o lepszą lokatę, nieste-

niemy w ostatniej chwili, obronna rolę. Mamy jednak wątpliwości, czy gospodarzom uda się rachunek całkowicie wyrównać! Punkty mogą się ostatecznie znaleźć, trudniej będzie jednak o równie wysoką liczbę bramek. W teorii powinna Pogon wygrać. Porównując linie za liną dochodzimy do wniosku, że w żadnej formacji nie ustępuje ona przeciwnikowi. Również jako całość jest Pogon bardziej skonsolidowana. Wszystko to jednak nie przesądza w stu procentach sprawy.

Spokojniej będzie w Łodzi.
Ani ŁKS ani Garbarnia niema wiele do stracenia, ani też do zyskania. Biorąc pod uwagę własne boisko, szanse przynajmniej łódzianom, tembardziej, że zespół krakowski w ostatnich występach nie zdołał zadowolić. Łuki w zespole tym są zbyt wielkie, by wolno było marzyć o powrocie do dawnego wysokiego poziomu.

Kucharski otrzymał w Magistracie Lwowa posadę od 1 października. Kontrakt został podpisany w dniu 4 września. Kucharski wyjechał obecnie do Zakopanego na odpoczynek i wróci do Lwowa, aby objąć posadę.

Kucharski ma zamiar wstąpić do Pogoni.



REPREZENTACJA LWOWA

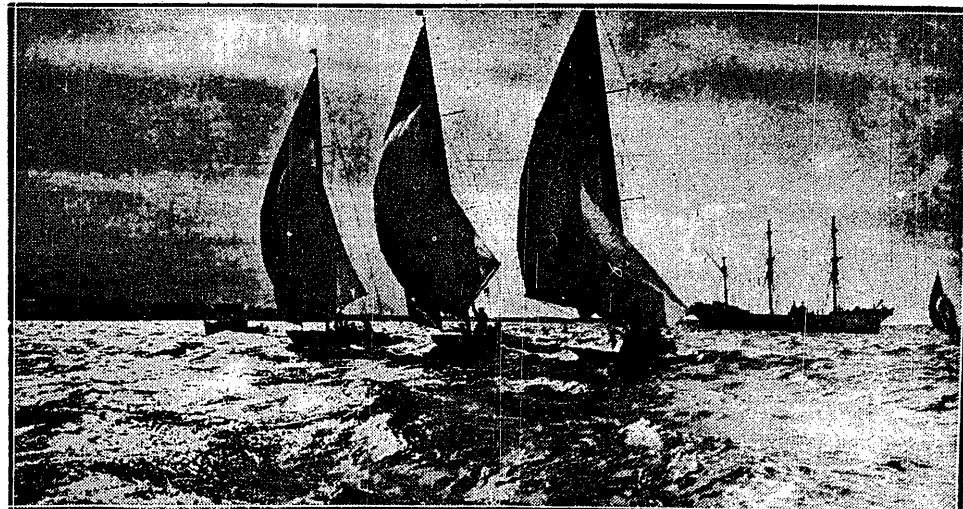
Worobiec, Schlab, Fistrówicz, H Od lewej: Śliwiński, Nowala, Kłosa, Kucharski, Czerniowicz 3:1. orowity, Spiesbach, Krajewski, Wollstahl. Kłęczą: Friedman, Jaworski



„BREAK“
woła sędzia p. Zaplatka Maj-
churyciemu i Stelnowi.



CHMIELEWSKI
poluje na decydujący cios w wal-
ce z Jasperem



OSTATNIE CHWILE
Sezon yachtingu się kończy. Był gorący w wszystkich państwach Europy. Na przyszły rok w Kolonii — Olimpiada

„Jeszcze nie przegrałam Olimpiady“

Walasiewiczówna o rekordach Stephens i o swych projektach

17-letnia Helen Stephens, pomyślnie Walasiewiczówna na mistrzostwach Ameryki, zabrała się na serio do rekordów Polki. Wynik niedzielny z Toronto, poprawiła już w parę dni potem, też w Kanadzie, przebiegając 220 y. w niewiarygodnym wprost czasie 23,2, bijąc rekord Walasiewiczówny na 220 y, ale i na 200 mtr. 100 jardów przebiegła Stephens w 10,4, co jest też nowym rekordem światowym. (PAT).

W sprawie rekordu Stephens wrócił się o wyjaśnienia do Walasiewiczówny. Przyznaje ona ożwarcie, że nie wierzy ona w te wyniki.

Stephens jest przede wszystkim młoda. Nie taka młoda jak polska, bo na mistrzostwach Ameryki miała już osiemnaście lat, a nie siedemnaście wiosen. Nie dziwi więc to, że w Ameryce też przez 4 lata miała lat osiemnaście.

Stephens jest jednak nie tylko młoda, ale za krótko startuje. Niemca zupełnie stylu, biega dziko, zapewne, ma fenomenalne warunki — 180 cm. wzrostu, siłę chłopaka; ale po paru miesiącach treningów nie można osiągnąć w sprintach takich czasów. Bieżnia w Toronto jest bardzo dobra, wszystkie moje rekordy kanadyjskie tam ustanowiłam. Ale 10,4 na 100 jardów, to 11,4 na 100 mtr. Tego nie zrobi nigdy żadna kobieta. Określam możliwości naszej poci na 11,5 sekundy. Mój rekord światowy wynosi na 100 jardów 10,7, udało mi się osiągnąć ten czas raz jeden. Dwa razy w życiu przebiegłam 100 jardów w 10,8. Skąd więc 10,4. 10,8 — to możliwe, to też byłoby znakomicie, jak na tak krótką karierę.

Tak samo 220 y. w 23,2; przecież do 23,1 na 200 mtr.; przecież —



ATRAKCYJNYCH GOŚCI
z poznańskich zawodów lekkoatletycznych, panie Krauss, Dolinger i Walasiewiczówna wita prezes P.O.Z.L.A. p. Szwarz

nie 11,55 na 100 mtr. To zupełnie możliwe.

— No dobrze, ale przecież Stephens przebiegła już 100 mtr. w 11,6.

— Mam dokładne wiadomości o

tym biegu. Bieżnia była za krótka, a czas łapano na jednym stoperze. Rozumie pan?

— Więc, przypuszcza pani, że

czasy Stephens są też bluffem amerykańskim?



O MISTRZOSTWO POLSKI
w pięcioboju kobiecym spotkały się Jabłońska (TFSJ), Żyłkówna (Stadion), Skorupińska (TSFJ), Kałużowa (Stadion), Kwaśniewska (EKS), Sikorzanka (S), Paliszewska (Strzelec - Sosnowiec), Patkówna (TFSJ).

— Nietylko ja, ale i prasa angielska w nie nie wierzy.

— Czy będzie pani chciała przekonać Stephens, że trochę się za-

galopowała w swych rekordach?

— Chyba dopiero na Olimpiadzie. Gdy wróce do Ameryki będzie już po sezonie, w roku przy-

szłym do pojedynku też nie dojdzie. Ja mieszkam w Cleveland, ona w St. Louis. To bardzo daleko.

— A jakie są teraz pani projekty?

— W piątek rano wyjeżdżam do Wiednia. Startuję tylko na 100 mtr., Kwaśniewska w trójbój, a Wajsówna w dysku. Żadnych skoków w dal. Czy pan wie, że na meczu z Niemkami znowu miałam kontuzję w skoku w dal. Jestem półinwalidką. Trenowałam raz w zeszłym tygodniu i raz przed Wiedniem. Tylko gimnastyka utrzymuje się w jakiejś takiej formie.

— Ładna jaka taka forma. A wy niki poznańskie?

— Naprawdę nie jestem w stu procentowej formie, właśnie spowodowała nogi. Ba, gdybym była zupełnie zdrowa, mogłabym pobiec teraz 11,6 na 100 mtr. Bo jeśli „kulawa” pobiłam Niemki 4 razy, Niemki, które były tak pewne siebie, że zgodziły się startować 4 razy, choć miały początkowo biegać tylko 2 razy.

Potem startuję w niedzielę 15 b. m. w Czeladzi, 22 w Poznaniu. Mam biegać też z Hiscock w Londynie i raz jeszcze w Bukareszcie. Terminy nie są znane.

Opuszczam Polskę już zapewne 11 października. Naturalnie na M. S. „Pilsudski”. Wróce na Olimpiadę. Może nie przywożę z oceanu takich czasów, jak Stephens, ale... jeszcze z nią nie przegrałam w Berlinie.

Ostatnie próby rehabilitacji tenisu polskiego na meczach z Jugosławią i Węgrami

Po nadchodzącym sezonie w tenisie nie oczekujemy już większych emocji. Mogłoby je przynieść mecz Jugosławi — Polska w Warszawie w dniach 13 — 15 września, ale podobno organizatorzy dążą do zamiany go na mecz Warszawa — Zagrzeb i wystawiają skład Tłoczyński i Wittmann w singlu. Tłoczyński nie jest w formie, ale zawsze chętnie go zobaczymy, gdyż liczymy na niego na rok przyszły. Choć więc Hebda byłby może w tej chwili bardziej widowiskowy, na Tłoczyńskiego pójdziemy, ale na Wittmanna — nie.

Jugosławią byłaby ciekawa choćby dlatego, że nie widzieliśmy jej w Warszawie, a o jej graczach słyszeliśmy dużo dobrego. Istotnie wszystko im można zarzucić — nierówności formy, jednostronność gry — ale faktem jest, że temi środkami potrafili wywalczyć wyniki, jakimi nie mogą się poszczycić gracze polscy. W tym roku w Wimbledonie Pallada wygrał na sucho seta z Perryem, nie oddał seta Timmerowi, a Puncce po zwycięstwie walczył z Boususem. To też teamowi tej wartości, należałoby przeciwstawić stuprocentową reprezentację, nie licząc się ze względami klubowymi. Wówczas może byłby to dobry interes nie tylko sportowy, ale i finansowy.

Potem będzie mecz z Węgrami

w Katowicach (20—22). Grać będą Hebda i Tarłowski i w dublu Bratek, Tarłowski. Węgry przysłał-

ni. A mamy do zmagania porażkę 0:5, która tak dotkliwie zawżyła na sezonie tenisowym w sierpniu. Obsada i frekwencja na mistrzostwach Polski stała pod znakiem klęski nad Jeziorem Błotnem.

Reprezentacji katowickiej nie mamy nic do zarzucenia. Tłoczyńskiego nie należało do niej wstawiać, bo chodzi tam nie o cele dydaktyczne, ale o wynik cyfrowy. A Hebda i Tarłowski obecnie są jeszcze lepsi od dochodzącego dopiero do formy b. mistrza Polski. Duple Bratek Tarłowski udowodnił już swą równorzędność z parą Hebda, Popławski, gdy Popławski był w dobrej formie. We Lwowie Popławski się nie spał, więc tembardziej Bratek i Tarłowski po winni grać z Węgrami.

Po Katowicach czeka nas już tylko Meran; wyjedzie tam nietylko doborowa, ile liczna reprezentacja. Wyjedzie przede wszystkim Jędrzejowska; będzie to dla niej ostatnia okazja do dowiedzenia, czy Wallis Myers zrobił jej krzywdę, czy też przypodobał w swej liście. Lista bowiem słynnego krytyka tenisowego będzie gotowa już przed Meranem. Oczekujemy jej publikacji już w przyszłym tygodniu, gdyż w sobotę kończą się mistrzostwa Ameryki.



TAJEMNICA PORAZKI PEACOCKA
fenomenalny sprinter murzyński Peacock przegrał w Medjolanie z Toettim. Dlaczego? Wyjaśnią nam to zdjęcie — Peacock uległ kontuzji i musiano go znieść z boiska.

Mistrzostwa Ameryki

Mistrzostwa Ameryki, prześladowane przez pogodę, zostały jednak już doprowadzone do czwartej rundy. Mako pobił Brugnona i Suttera, Budge — Hinesa, Allison — Culleya.

W trzeciej rundzie — van Ryn pobił Martin Legay 6:0, 6:3, 6:3. Parker — Dryana 6:1, 6:1, 7:5. 17-letni Harmon Boususa 6:4, 3:6, 7:5, 6:1, a Menzel — dawnego gracza davisowego Williamsa 6:2, 6:2, 6:0.

W czwartej rundzie Perry pokonał Parkera 6:4, 6:2, 6:0. Wynik meczu nie oddaje ostrości walki w pierwszych dwu setach. Parker przycinał świetnie piłki, miał doskonały bekhand, popelniał minimalną ilość błędów, ale Perry był lepszy. W secie trzecim zdobył Anglik sześć gier z rzędu z tego trzy na sucho. Poza tym Parker pobił Alonsa 6:1, 6:2, 8:6. Shields — Bowdena

6:1, 6:4, 6:2 a Menzel — Watta 6:0, 6:2, 6:3.

WŁOCHY PROWADZA 2:1 Z JUGOSŁAWIĄ.

W Zagrzebiu rozpoczął się mecz tenisowy Włochy — Jugosławię. Po 2-ch pierwszych dniach prowadzą Włochy 2:1. W grach pojedynczych Jugosławię ponieśli dwie porażki. Puncce przegrał z Rado 1:6, 4:6, 6:3, 6:2, 2:6, a Pallada z Palmerim 3:6, 1:6, 6:4, 4:6. W grze podwójnej Kukujevic — Schäffer pokonał parę włoską Quintavalle — Taroni 6:4, 4:6, 2:6, 7:5, 6:0.

MISTRZOSTWA SZWAJCARJI.

Mistrzostwo tenisowe Szwajcarii zdołał Cramm, bijąc w finale Ellmera 6:3, 6:3, 6:4. Ellmer pobił Journu, który wyeliminował Stefanię 6:3, 8:6. — Wśród pań triumfowała Mathieu, bijąc Rosambert 6:2, 6:2.



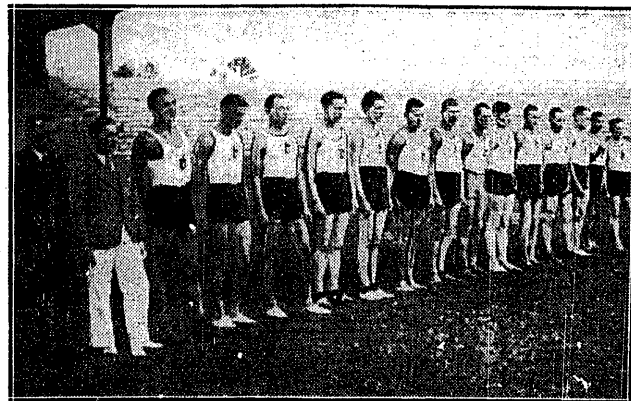
NA MECZU CZARNI — P. K. S. 7:1
Suchodolski główkuje, w tyle Żurkowski



PIEKARZE RADO MIA I LUBLINA
rozegrali mecz międzymiastowy zakończony zwycięstwem Radomia (gracze klęczą) w stosunku 4:1



MISTRZOSTWO POMORZA
zdobyła Jędrzejowska, która w finale pokonała Głowacką



LEKKOATLECI BYDGOSZCZY
którzy w meczu międzymiastowym pokonali Toruń



„PALACZ STRZAL”
De Rons, belgijski mistrz świata w strzelaniu z tuku.



CZARNI (LWÓW) — P. K. S. (LUCK) 7:1
Jeden z niezliczonych momentów pod bramką Czarnych. Bramkarz Łukasiewicz wyjaśnia sytuację

Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów

Zestawił Wojciech Trojanowski, Warszawa, SJK

100 mt.	200 mt.	400 mt.	800 mt.	1500 mt.	5000 mt.	10000 mt.	110 pl.	400 pl.	4x100 mt.
Kozłicki 10,9 AZS-W-wa	Binłakowski 22,4 Warta-Poz.	Kucharski 49,8 Jagiel.-Biał.	Kucharski 1:51,6 Jagiel.-Biał.	Kucharski 4:04,8 Jagiel.-Biał.	Noji 15:18 Legja-W-wa	Noji 32:25 Legja-W-wa	Niemiec 15,3 Pol.-Przem.	Maszkowski 56 Legja-W-wa	Legja-W-wa 44,1
Teslorowski 10,9 AZS-Poz.	Downarowicz 22,8 Legja-W-wa	Binłakowski 50,1 Warta-Poz.	Maszkowski 1:58,2 Legja-W-wa	Noji 4:07 Legja-W-wa	Flakka 15:25,2 Cracovia	Flakka 32:36 Cracovia	Haspel 15,4 AZS-Lwów	Kostrzewski 57 AZS-W-wa	AZS-W-wa 44,3
Szymański 10,9 Sokół - Leszno	Czyż 22,9 Stadion-Chorz.	Kozłicki 51 AZS-W-wa	Mulak 1:58,4 Skra - W-wa	Orłowski 4:07,4 Pogoń - Kat.	Duplicki 15:45 AZS-W-wa	Włóślewski 33:04,9 Warszawianka	Twardowski 15,6 AZS-Lwów	Hanke 57,2 PKS-W-wa	Warta-Poz. 44,5
Krawczyk 10,9 Legja-W-wa	Hajduk 23 Sokół-Chorz.	Silwak 51 Sokół - Lwów	Orłowski 1:58,6 Pogoń - Katowice	Kuźmicki 4:07,6 Warszawianka	Włóślewski 15:45,6 Warszawianka	Półtorak 33:36 Jagiel.-Biał.	Nowosielski 15,7 Pogoń-Kat.	Oszast 59,2 Cracovia	Warszawianka 44,7
„Mar” Z. S.-Tczew	Lada 23 Legja-W-wa	Brachocki 51,6 Warszawianka	Kuźmicki 1:58,6 Warszawianka	Janowski 4:08,4 Warta-Poz.	Harlik 15:48,4 Stadion-Chorz.	Romanowski 34:01 Warszawianka	Pławczyk 15,9 AZS-W-wa	Szujski 60,2 Warta-Poz.	AZS-Pozn. 44,8
Zasłona Jagiel.-Biał.	Kucharski 23,2 Jagiel.-Biał.	Zawłaj 51,8 Warszawianka	Chatłoso 2:00 Warszawianka	Rakoczy 4:08,8 Pogoń-Kat.	Kurpessa 15:52,4 IKP - Łódź	Janicki 34:16,9 KSM-Poz.	Wieczorek 16,0 Smigły-Wil.	Haspel 60,4 AZS-Lwów	CIWF-W-wa 45,1
Radwański 11 AZS-Poz.	Teslorowski 23,2 AZS-Poz.	Deneke 51,9 Krosno	Moskal 2:00,2 Pol.-Przem.	Duplicki 4:10,5 A - W-wa	Zagórski 16:08,8 AKS-ZS-W-wa	Przybytko 34:45 Skra-W-wa	Palsker 16,3 Legja-W-wa	Niemiec 60,8 Pol.-Przem.	Jagiel.-Biał. 45,6
Czyż 11 Stadion-Chorz.	Silwak 23,2 Sokół-Lwów	Moskal 52,1 Pol.-Przem.	Rakoczy 2:00,3 Pogoń-Kat.	Mulak 4:10,7 Skra-W-wa	Stokłoski 16:09 AKS-ZS-W-wa	Gancarz 35:01 Pogoń-Lwów	Sznajder 16,3 Pogoń-Kat.	Maik 61,4 Sokół-Leszno	Sokół-Poz. 45,6
Stojanowski 11 Sokół-Czeładź	Kocot 23,2 Sokół-Bzd.	Miller 52,2 AZS-W-wa	Drozdowski 2:00,6 Cracovia	Zylwicz 4:11,6 Wilno	Bulak 16:10,6 AKS-ZS-W-wa	Karczewski 35:13,8 Warszawianka	Lokajski 16,4 Warszawianka	Pruszkowski 61,3 Legja-W-wa	Sokół-Leszno 45,7
Kocot 11,1 Sokół-Bzd.	Zasłona 23,4 Jagiel.-Biał.	Kocot 52,4 Sokół-Bzd.	Zylwicz 2:00,6 Wilno	Flakka 4:12,6 Cracovia	Janicki 16:12,2 KSM-Poz.	Kegel 35:52 KSM-Poz.	Oszast 16,4 Cracovia	Marciniak 62,5 Warszawianka	Cracovia 45,8
w w y ż	w d a l	t y c z k a	t r ó j s k o k	k u l a	d y s k	o s z c z e p	m i o t	10 c i o b ó j	4 x 4 0 0
Pławczyk 183 AZS-W-wa	Hoffman I 7,13 Warta - Poz.	Sznajder 4,10 Pogoń - Katowice	Luckhaus 14,65 Jagiel.-Biał.	Hellasz 15,58 Warta-Poz.	Siedlecki 44,92 Legja-W-wa	Lokajski 68,92 Warszawianka	Imleja 40,75 KSZO - Ostr.	Bystry I 4607 Jed.-Łódź	Warszaw. 3:30,2
Niemiec 186 Przemysł	Pławczyk 7,12 AZS-W-wa	Morochycki 3,94 Sokół-Lwów	Hoffman I 14,20 Warta - Poz.	Tikner 15,31 Sokół-Poz.	Hellasz 44,50 Warta-Poz.	Turczy 65,73 Warta-Poz.	Wieckowski 40,55 Sokół-Bzd.	Maciaszczyk I 4455 Sokół-Lódź	Warta-Poz. 3:31,4
Gierut 186 AZS - Wilno	Sikorski 7,08 PKS-W-wa	Kluk 3,80 Legja - W-wa	Silwak 13,69 Sokół-Lwów	Fiedoruk 14,51 P. P. W. - Wilno	Neuendorf 43,565 S. C. O.-Grud.	Kadziela 58,86 Pogoń-Kat.	Węglarczyk 39,85 K.S.Z.O.-Ostr.	Bystry II 43,21 IKP - Łódź	AZS-W-wa 3:31,5
Chmielewski 185 Pogoń-Kat.	Szczerbowski 7,04 Legja-W-wa	Zakrzewski 3,75 Pol.-Bzd.	Niemiec 13,28 Pogoń-Lwów	Siedlecki 14,26 Legja-W-wa	Fiedoruk 43,32 Pocz. P. W. - Wilno	Jaworski 57,85 Proch - Pionki	Węglarczyk 38,58 Sokół-Chorzów	—	Legja-W-wa 3:32,4
Kalinowski 183 WKS-Grud.	Gwardowski 7,02 AZS-W-wa	Klemczak 3,70 AZS - Poz.	Hoffman II 13,15 Warta-Poz.	Gierut 14,01 AZS - Wilno	Kozłowski 42,91 Smigły-Wilno	Nieszy 56,65 Stadion-Chorz.	Kiepiński 37,87 Sokół-Bzd.	—	PKS-W-wa 3:40,4
Hoffman I 183 Warta - Poz.	Hoffman II 6,91 Warta - Poz.	Pławczyk 3,65 AZS-W-wa	Zielinski 13,04 Z.S.-Sosnowiec	Praski 13,94 Sokół-Stem.	Gierut 41,76 AZS - Wilno	Dyka 56,27 Sokół - Krywid.	Kunat 36,55 KSZO - Ostr.	—	IKP-Lódź 3:42,5
Szmidi 180 Warta-Poz.	Haspel 6,87 AZS-Lwów	Lichblau 3,58 Pogoń-Lwów	Waryszewski 12,93 Skra-W-wa	Hoffman 13,91 Warta-Poz.	Zieniewicz 41,20 Pocz. P. W. - Wilno	Bobliński 56,25 Łódzki K. S.	Fischer 35,67 Łódź	—	Sokół-Lw. 3:43,3
Sierpiński 179 Sokół-Lwów	Morochycki 6,87 Sokół-Lwów	Malikowski 3,50 Sokół-Bzd.	Kosz 12,91 Stadion-Chorz.	Farny 13,52 AZS-Ciesz.	Imleja 41,20 KSZO - Ostr.	Luckhaus 56,02 Jagiel.-Biał.	Bauman 34,60 Sokół-Grud.	—	AZS-Pozn. 3:46,2
Iwanowski 178 AZS-W-wa	Włóczek 6,83 Smigły-Wil.	Banikowski 3,50 Sokół-Lesz.	Chramczewski 12,88 Z. S.-Lublin	Kotowski 13,51 AZS-Pozn.	Pławczyk 40,80 AZS-W-wa	Gburczyk 56,02 Sokół - Wapno	Neuendorf 34,35 S. C. O.-Grud.	—	Cracovia 3:48,2
Szczerbowski 178 Sokół - Grudziądz	Hanke 6,82 PKS - W-wa	Frost 3,50 Sokół - Grud.	Pławczyk 12,84 AZS-W-wa	Pabliński 13,44 AZS-W-wa	Maik 40,58 Warszawianka	Mikrut 55,25 Sokół-Bzd.	Zielinski 34,17 Sokół-Grud.	—	Sok. IV Śląsk 3:48,4

*) również Stadion; *) jeszcze 2 miotaczy ponad 13 mtr.; *) punktacja według nowej, obowiązującej tabeli.

Prusy - Polska Półn. Wschodnia

15 września w Królewcu walczą będą po raz pierwszy ze sobą dwie reprezentacje lekkoatletyczne. Mecz Polska Północno-Wschodnia - Prusy. Drugim naszym zawodnikiem będzie J. Sznajder, który do spotkania tego przywiązuje szczególne znaczenie. Wystarczy powiedzieć, że byłbyśmy bardzo wdzięczni, gdyby ten zawodnik przetrwał do ostatniego dnia przed zawodami, ponieważ on jest naszym najlepszym zawodnikiem w tym zawodzie.

Wyniki lekkoatletów pruskich są niezłe. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje doskołały miotacz Hilbricht, który w dysku miał 22 mtr. Hilbricht wyznaczył został reprezentacją Prus warunkowo, bo jest jednocześnie kandydatem do reprezentacji Niemiec na mecz z Francją. Na uwagę zasługuje także szkieletowy zawodnik Rosenthal, który ma 130 cm.

W poszczególnych konkurencjach spotyka się: 1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

1500 mtr. Kosztowski i Sprenger (N), Kucharski i Zylwicz (P), Niemcy biegają w gronie 4:06.

Trójka będzie punktem popisu Luckhaus, Niemcy Reduk i Szulz skoczą po 13 mtr. Drugim naszym zawodnikiem będzie Fiedoruk, 200 mtr. Wolf i Reichman mają stałe po 11. Zasłona i Liedke z Biłogostu będą trudnym zadaniem. Zasłona, który powracając z kłopotami do formy, może zrobić niespodziankę.

Oszczęp: Volkman i Kiepkie rzucają w gronie 130 mtr.

Rekord jest widownym znakiem po prostu. Jeszcze większe jednak znaczenie dla zobrazowania poprawy ma przebieg wyniku grupy czołowych zawodników. Od kilku lat podajemy za zwycięzcę sezonu wyniki najlepszych, co też już dzisiaj rozporządza-

my nieoficjalna tabela „rekordów 10-ciu”. Ta tabela zajmiemy się w swoim czasie dokładnie, ale już dzisiaj możemy się pochwalić, że dawne rekordy walczyli się raz po raz. Po znakomitej poprawie w płotkach (110), młotcie, sko-

ku wdał i dysku, przysłała kolej „na skok wyżej, gdzie „rekord 10-ciu” wynosi ponad 182 cm. skok o tyczce (pełne 370 cm.) no i - najbardziej niespodziewanie - w biegu 800 m., gdzie przeciętna wynosi już obecnie 1:58,7 sek.

Nie tak dawno bialiśmy nad biegami średnimi najbardziej, okazuje się jednak, że bliskość igrzysk olimpijskich i w tym punkcie zrobiła swoje. Zaczynają dojrzywać talenty, wśród których witamy Mulaka, pracowitego i ambitnego biegacza robotniczego klubu. Użył on na wynik, do którego predestynowany był już od dawna. - Przykład Kucharskiego, tak jak niedawny przykład Konońskich, pobudza do wysiłku młodych zawodników.

Podobnie ma się sprawa i ze skokiem o tyczce. Wynik Sznajdra, najlepszego w Europie, nauczyli i innych lekkożywych wysokości przed którym dawniej schyłano z szacunkiem czoła!

Sobota 7 września r. b. godz. 8 wiecz.

W W.T.C. na Dynasach

Wielkie Derby Sztajarów

z udziałem: Włodarczyka, Michalaka, Popowicza, Stahla, Oleckiego, Faigze, Bryszke, Podgórskiego.

i mistrzostwo Warszawy (krótkodystansowe) z Puszeim, Frączkow-skim, Łęczyńskim, Einbrottem, Dubrawskim i Wardakiem na czele Drużyny Narodowej. Prowadzić będą na dużych motorach: Gedziowski, Podgórski F., Kowalski i Duszyński. Ceny popularne.

DINOL płyn - przy poceniu pach **od POTU** proszek - przy poceniu nóg

Kluk, który leniuchował przez połowę sezonu, nagle przypomniał się ze strony najkajszel, przekroczył 3,80, a nawet porwał się na piękną wysokość 3,90. W okresie ciągłych postępów znajduje się również młoda dwójka Zakrzewski i Klemczak. Obaj oni widzieli Nishide i jego skok na 4,30 m. To musiało w nich wzbudzić żądzę i chęć naśladowstwa.

„Nie świeci garńki lepa” - powiedzieli sobie również skoczkowie wyżej i oto znowu przybył utalentowany Hoffman do coraz liczniejszej grupy zdobywców granicy 180 cm. Niestety jednak, w dalszym ciągu świeci lepa u nas garńki na krótkich dystansach, a urwanie jednej dziesiątej ze śmiesznej granicy 11 sekund na setkę, jest przeważnie zaledwie kilku, rozpaczliwie o ten sukces walczących sprinterów.

Przeciętna stumetrowi jest zarazem naszym „rekordem powolności”, który wódzów lekkiej atletyki obawiać musi.

Kronika prowincjonalna

DRÓHOBYCZ. Bietar - Biał (Boryslaw) 3:1 (1:0) o mistrz. kl. B. Bramki dla Bietaru zdobyli: Taub, Rosen i I. Rosen II. Dla Białych Półtoranów, Siedla Inz. Chomyszynski zdobył: Junak - Biał Orzeł (Lwów) 2:1 (1:0). Zaw. tow. Do słabiej gry gości dostojnie się gospodarze. Siedla p. Tatarski b. dobry. Bramki dla Junaka zdobył Hynek w tem 1 z karnego, dla Orza - Hahn.

Starami HKS „Czajka” w Drohobyczu odbył się turniej tenisowy. Mistrzostwo w grze pojed. zdobył p. Seeman (Bietar) zwyciężając w finale p. Strouhala (Korona, Sambor) 7:5, 6:2, 6:3. W grze podwójnej zdobył mistrzostwo para Seeman, Thalenberg (Bietar) bijąc parę Pye, Tabakiernik 7:5, 3:6, 6:2.

BYDGOŚCZ. Dwa mecze lekkoatletyczne o drug. mistrz. Pomorza. W pierwszym Sokół i pokonał wysoko „Polonję” uzyskując 312:5:141,5 pkt. Przegrany także spotkanie w stosunku 217:127 pkt. Dobry czas uzyskała Książkiewiczówna na 60 m. 7,8 i 200 m. 26,8.

Panowie 100 m.: Zielinski II (S) 11,5, 400 m. Kocot (S) 56 sek., 500 m. Kuligowski (S) 16:54 sek., 1000 m. pl. Tobiłowski (S) 19 sek., 4x100 m. Sokół i 47,6, Olimpijka: Sokół i 3:49,6, 3x1000 m. Sokół i 8:42,6 sek. Pomorze, wdał: Zielinski II (S) 6:07 m., wyciąż: Jonski, Kulecki (S) i Mathe (P) po 153 m., tyczka: Zakrzewski (P) 3,61 m., kula: Mamesiak (P) 10,93 m., dysk i oszczep: Mikrut A. W. (S) 34,95 m. i 50,45 m.

Panie 60 m. i 200 m. - Książkiewiczówna (S.) 7,8 (rek. Pom.) i 26,8 (rek. Pom.), 80 m. pl. Romanowska (P) 16 sek., 4x75 m. Sokół żeński 42 sek. (rek. Pom.), 4x200 m. Sokół żeński 2:00,8 (rek. Pom.), wdał Ksiazkiewiczówna 4,78 m., wyciąż Romanowska (P) 1,30 m., kula: Gamańska (S.) 2,3 m., dysk: Romanowska (P) 27,21 m., oszczep: Baumgartówna (S.) 25,58 m. W zorganizowane przez Sokół III wysłali kajakowe o mistrz. masta, przyniosły następują-

ce wyniki: Jedynki wyciągowe 1) Korzep (Sok. Grud.) 52:02 sek., Dwójki wyc.: 1) Czarnecki - Kamiński (Sok. Grud.) 52:11,8, Jed. turyst.: Komorowski (P.P.W. Gyg.) 15:03:22,2. Dwójki turyst.: Trzeciński - Zabicki (KPW Grud.) 57:48,4. Wyciągi odbyły się na dystansie 10 km.

GRAJEW. Warmja - WKS (Sokół) 9:0 (1:0). „Warmja” ostatecznie - bez Liewskiego, Dembińskiego, Prejsa i Kudaszewicza. Łupem bramkowni podzielił się: Skolimowski 5, Neuman II 3, i Sentiowski 1. Sedziował p. Dembiński obiektywnie.

DOBREZIN. DKS - Gostynianka 8:1. Punkt honorowy zdobyła Gostynianka z karnego Chojnicze. S. C. Scholchau (Niemcy) - KS Chojniczanka 6:5 (3:2). Polacy początkowo prowadzili 1:0 i 2:1, nie potem opadli na siłach.

TORUŃ. Grafika - Gryf II 7:3 (4:3). Gra b. żywa.

GRONÓW. Gierutowski użyszał w 10-klubu 5412 pkt. (według starej tabeli). Smutną sensacją jest wynik, który osiągnął w skoku wyżej: 152 cm.

BRZEŃ. n/B. W. K. S. Smigły (Wilno) - team Orkan, ZKS, 4:2. Bramki dla Smigłego: Brokwo, Pawłowski (2) i Skowronski. Siedza p. Ziolo dobry.

Smigły - Pogoń 4:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców: Pawłowski (2), Polubinski i Naruszki (karny) dla Pogoni - Wroblewski i Szukta. Siedza p. Otoki dość dobry.

Smigły zaprezentował się bardzo dodatnio. SWIECIE. Zawody Sokole. Panie: 60 m., wdał, dysk - Zakrzewski, 9:4, 03:19,50; wyciąż Silarina 119; młotek do 16-tu lat: 60 m. Złotowski 7,8; wdał Piasiecki 486; wyciąż Welka 139; kula (4 kg.) Cwikliński 12,34; dysk (1 kg.) Cwikliński 32; senjory: 100 m. Szopinski 11,9; 800 m. Bonich 2:15,7; wyciąż Kunce 159; wdał Klemczowski 575; kula i dysk Zakrzewski 10,75 i 4,48. Koszyk: Kórzyński - Swiecie 7:5, Chelmo - Swiecie 2:2.

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy (17)

„Data ... lipca 193... roku może być początkiem nowej ery dla Kl. Piast i nawrotem do dawnej, świetnej przeszłości. Po latach chaosu organizacyjnego i braku linii przewodniej w pracy sportowej, sympatycznemu i zasłużonemu klubowi świta lepsze jutro. Na czele KS, Piast staje człowiek nowy, niezaprzeczalnie naszemu zwyczajom t. zw. „wyteżonej działalności”, a posiadający za to ogromne doświadczenie z okresu swej bytności w Argentynie, duże znanstwo specjalnie w dziedzinie piłki nożnej i, co najważniejsze, ogromny zapal.”

Nowy prezes posiada wszelkie znamiona jednostki o charakterze prostolinijnym i zdecydowanym. Pan Karol Jankowski (krótka rozmowa z nim drukujemy na str. 3-ej), mając u swego boku jako doradców znających na wylot grunt lokalny starych klubowców pp. Teofila Bajca i Waldemara Klubmana, ma wielkie szanse, aby wyprowadzić KS, Piast z obecnej ciężkiej sytuacji, czego mu serdecznie życzyć trzeba.

Zebraniu przewodniczył członek honorowy klubu profesor Wolej. Sprawozdanie, wobec nieobecności prezesa Nieznańskiego i wiceprezesa Horewnickiego (oto widomy znak dotychczasowych stosunków!), odczytał se-

kreতার klub p. Szantrapski.

Komisja rewizyjna nie mogła sprawdzić rachunkowości wobec zaginięcia ksiąg i wyjazdu (!) skarbnika p. Kalitki. P. Klubman zaproponował więc w imieniu komisji termin dwumiesięczny, po którym nowy zarząd zwoła nadzwyczajne walne zebranie dla zatwierdzenia bilansu.

Mimo te przykre okoliczności władze klubu otrzymały absolutorium, poczem przystąpiono do wyboru nowego prezesa. Zarząd ustępujący zgłosił kandydaturę p. Karola Jankowskiego. To zaszedł ciekawy incydent. W imieniu sekcji piłkarskiej i grona innych członków p. Konterski wysunął niespodziewanie kontrkandydaturę nieobecnego radcy Horewnickiego. Zareplikował na to odrzuca p. Kreska (rezerwowy bramkarz ligowy), a poparło go kilku graczy twierdząc, że nikt ich o zdanie w tej sprawie nie pytał.

Równocześnie p. Bajc odczytał pkt. 3-ci § 24-go statutu, w którym powiedziane jest wyraźnie, że kandydat na prezesa musi wyrazić swą zgodę ustnie na zebraniu, albo pisemnie - w razie nieobecności. Ponieważ p. Konterski pełnomocnictwem takiego nie posiadał (widać o tem zapomnieli!) kandydatura radcy Horewnickiego automatycznie upadła, a obrony jej inicjator opuścił wśród śmiechu salę obrad.

Przewodniczący zebrania wyraził ubolewanie z racji tego incydentu, a równocześnie przekonanie, że radca Horewnicki stał się jego aktorem zupełnie bez swej winy i nie może ponosić odpowiedzialności za błąd zapalonych, młodych głów. Gorączka wyborcza trwała 26 minut.

W tajnym głosowaniu p. Karol Jankowski

otrzymał 78 głosów, wobec 24 wstrzymujących.

I to się nazywa u tego łobuza Dzióbka „nieznana wysokość”!

„Zarząd wybrano w składzie następującym - - - - - i konstytuuje się on w najbliższą sobotę. Na czele komisji rewizyjnej pozostał nadal p. Waldemar Klubman”. To się nazywa sprawozdanie! Cóż to za zdolność bestia ten Midorowicz! Z zawiadaczała ławą wyławia każdy ważny szczegół, wie, czyje może zainteresować czytelnika. „Na czele komisji rewizyjnej pozostał nadal p. Waldemar Klubman”! Proszę! Umie ocenić pracę, umie ocenić człowieka! Ze też tak niewiele zdolnych ludzi znajduje się w naszych redakcjach!

Aha, rozmowa z Jankowskim na str. 3-ej. No, oczywiście też szlagier, też perła!

PIERWSZA ROZMOWA Z NOWYM PREZESEM KS. PIAST P. KAROLEM JANKOWSKIM

Zaraz po walnym zebraniu udajemy się do p. Jankowskiego na małą konferencję. Nowy prezes KS, Piast robi na nas wrażenie człowieka rozumnego, statecznego i bardzo inteligentnego.

— Jak się pan czuje w Warszawie?

— Wcale dobrze. Prowadzę skromny tryb życia. Chodzę od czasu do czasu do kina i dużo czytam.

— Czy pan prezes będzie kontynuował politykę dyrektora Nieznańskiego?

— Nie chcę nic słyszeć o żadnej polityce, będę pracował w klubie od podstaw. Obecny stan rzeczy wymaga ciężkiej, intensywnej pracy.

Nowe konstelacje motocyklisty światowego

Po wielkim sezonie Grand Prix i Tourist Trophy

Przez wiele lat angielski wyścig Tourist Trophy — rozgrywany corocznie na wyspie Man w czerwcu — uważano za najpoważniejszą imprezę sezonu. Tymczasem od kilku lat staje się zauważać powolny wzrost zainteresowania światowej opinii sportowej zawodami angielskimi o Wielką Nagrodę Ulsteru, które słusznie są nazywane najlepszymi zawodami motocyklowymi Europy.

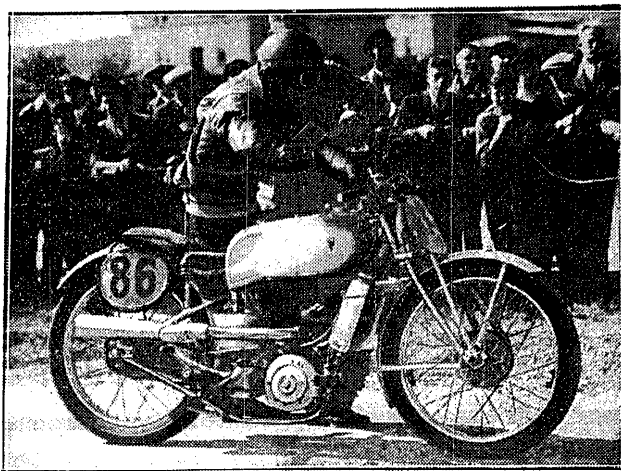
Trasa tych wyścigów, to znana już w całej Europie — Clady Course koło Belfastu, w kształcie trójkąta, z trudnym odcinkiem prostym, 11 km. Jest to trasa o tyle interesująca, że choć na odcinkach prostych dochodzi do szybkości 180 a nawet i więcej km., to jednak małe i złośliwe nieraz wzniesienia — „górkę” stawiają duże wymagania nie tyle maszyn, ile rutyny jeźdźcy. Trasa zaspakaja moc zainteresowań: obserwatorów — jedna część powitane trasy, 2) techników, którzy śledzą pracę maszyn na prostych.

Tegoroczny Grand Prix Ulsteru był o tyle ciekawszy, że na starcie ukazał się obok jeźdźców angielskich — jedyni ich dzisiejsi poważni konkurenci z kontynentu: włoskie Moto Guzzi, niemieckie DKW i belgijskie FN.

W sezonie obecnym stoimy przed zmianami konstelacji: bledną gwiazdą słynnych dotychczasowych zwycięzców, błyszczą zaś marki maszyn, o których dotychczas słyszeliśmy bardzo mało. Najbardziej charakterystyczne jest konsekwentne i stałe stabilizowanie potęgi Nortona, który do roku ubiegłego jeszcze królował w kat. SENIOR (500 cm.). Rudge już dawno prawie przestał wchodzić w rachubę w kilku głównych rozgrywkach Europy. Ale Norton (po zlikwidowaniu oficjalnego fabrycznego zespołu Rudge) był prawie że bez konkurencji.

Tymczasem już pod koniec ubiegłego sezonu ukazało się kilka nowych półtorówek (Velocette, New Imperial, Husquarna, FN, DKW), które z miejsca postawiły pod znakiem zapytania dalszą hegemonię „nieodległoności” Nortona. W obecnym sezonie Norton potrafił się jeszcze „wymignąć”, gdyż nowe konkurencyjne konstrukcje są jeszcze zbyt świeże, by były „absolutnie” bez wad. Co będzie jednak w roku przyszłym? Jeśli Norton nie zbuduje szybszych modeli, to może się całkowicie „skończyć”, jak skończył się już Rudge. Trudno jednak przypuścić, żeby Norton tak szybko zrezygnował z czołowego stanowiska, które sobie ciężko wywalczył i przez tyle lat utrzymywał.

W kat. JUNIOR (350 cm.) walka o czołowe miejsce toczy się nadal między Velocette i Nortone. Norton musi przebudować silniki w



ARTHUR GEISS
słynny motocyklista ze swoją 250 cm. D. K. W.

modelach Senior i Junior, jeśli chce mieć tą Doskonałą Wal Hendley (Velocette), uchodzącą za szybkość królową, jaką mają konkurenci. Na specjalistę od trasy Clady Course, zostawił

daleko w tyle Duncan'a i White'a na Nortone. Marka AJS — nadal bez rezultatów — jest zbyt powolna jak na dzisiejsze wymagania. 1-o cyl. stara Husquarna Carlson'a w ogóle „została” na starcie.

Kat. LIGHTWEIGHT (250 cm.) przynosił w tym sezonie wyniki nieoczekiwane. Można śmiało powiedzieć, że dzisiejsi DKW to jedyna 250-ka, która wchodzi w grę.

Najbardziej kierownicy ciągle zmieniają maszynę w poszukiwaniu modelu, któryby im na prawdę odpowiadał. Bezkonkurencyjny — do niedawna — Stanley Woods „przechodził” do Husquarny, i to jest zdaje się główną przyczyną, że zbliża Norton i... zbliża Woods. Jeźdźcy fabryczni Rudge, próbowali startować na własną rękę, organizując prywatną „stajnię Rudge”, byli jednak nadal bez rezultatów. Ostatnio przenieśli się do New Imperiala. Walter Rusk, któremu pozwoliła zabłysnąć nowa zagadkowa półtorówka Velocette — jeździ dla Nortona. Zato Wal Hendley przeniósł się do Velocette. Woods w małych kategoriach startuje dla Guzzi, z małymi rezultatami.

Półtorówki FN okazały się niezaprzeczenie szybkie i szersze od Nortona. Jest to praca konstruktora van Hout, który skromnie twierdzi, że jego maszyna daje „tylko” 35 HP. Jego FN posiada inną wadę, która dotąd jeszcze nie została usunięta. Mianowicie FN jest bardzo długi i źle leży na wirażach, dopuszczając przy tym dużą szybkość. Tu zdaje się należy szukać przyczyn tragedii Belgów (Dementier i Noir) w zeszłorocznym wyścigu o Wielką Nagrodę Niemiec. Model FN posiada zasadniczo 2 skrzynki biegów. Między silnikiem i skrzynką biegów jest wmontowana pewnego rodzaju skrzynka przyspieszająca. W ten sposób kierowca dysponuje zasadniczo 5 biegami, ma jednak do dyspozycji aż 8 przełożeń. Sensacyjność urządzenia polega jednak na tym, że kierowca posiada na zbiorniku lampkę sygnalizującą, na którym biegu jeździ.

2-cyl. półtor. New Imperial jest bezkonkurencyjny pod względem szybkości. Silnik jego jednak nie jest całkowicie opłany, skoro Tyrrell Smith skończył wyścig z rozbitymi łożyskami.

AJS — sądząc po ich wspaniałej konstrukcji, powinny być wypaść lepiej. AJS to druga maszyna obok FN, która posiada interesujące roz-

wiązanie. Mianowicie gaźnik zawieszony jest na ramie i połączony z głowicą silnika przewodem elastycznym. Usunięto w ten sposób wpływ drgań silnika na gaźnik.

Przykładem wspaniałego wprost przygotowania całej maszyny do wyścigu były DKW — Niemców Geiss'a i Winklera. Maszyny układały się w stan idealny, pomimo że ich dwutaktowe silniki z kompresorami pracują przy nieprawdopodobnie wysokich obrotach. Tymczasem Guzzi Woods'a była maszyną właściwie nieprzygotowaną. Na G. P. Ulsteru Woods kilkakrotnie przystawał dla zmiany świec i drobnych poprawek. Usunięte przez niego świecy pokryte były nieprawdopodobnie grubą warstwą nałotu. Świadczy to o trudności regulacji i dostrojenia 2 gaźników tej dwucylindrowej — i podkreśla tylko, że rasowa maszyna startująca na wyścigu musi posiadać obsługę mechaników fabrycznych. Pomimo, że angielscy mechanicy są bardzo wiele warte, w tym jednak wypadku nie potrafili razem z Woodsem dać sobie rady z regulacją silnika, którego „nerw” mogli poznać tylko pobieżnie na kilka dni przed zawodami.

Nawiązując do krajowych startów polskich zawodników, podkreślić należy upór, z jakim bronią się oni przed fachową pomocą znawców, których, może nielicznych, ale jednak posiadamy. Polski zawodnik tem się różni za sadniczo od zagranicznego, że sam jest jeźdźcą, celem, managerem, specem i mechanikiem. Odbija się to tylko na wyniku zawodów. Trzeba zdać sobie sprawę, że jeździć to nie mechanik, a mechanik to nie jeździec.

W Polsce na wyścigach maszyn się kończą przeważnie na początku lub w środku wyścigu. Jeśli jednak maszyna ma wyścig kończyć, b musi ją przygotować i wyregulować fachowiec, a nie amator-montaż. Angielez dlatego zwyciężają, że startują z czystymi rękami: ich maszyny są regulowane tylko przez mechaników. Dlatego przez solidne przygotowanie Norton ma zwyciężać dyktować tempo od początku wyścigu (znana jego taktyka), nie obawiając się defektów. Stosował tak taktykę i wieloletni jeździec Nortona Woods, aż wreszcie trafił na nieprzygotowaną maszynę (Guzzi), którą stracił zasadniczo sam, zapomniawszy że poza motocyklem był tylko sprzedawcą cukierków a nie mechanikiem. Nie prowadził więc już wyścigu, i sam sobie był winien, że nie mógł „dobić” swych przeciwników szalejącymi niespodziewanymi finiszami, jak miał to w zwyczaju robić w ostatniej chwili według swej zasady: „last-minute — surprise”.

Janusz J. Małowski.

Mistrzowie bez skazy

wzorowe drużyny lekkoatletów amerykańskich

Wszyscy członkowie amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej, która w zeszłym tygodniu bawiła w Warszawie — są studentami, lub też jak Rushfort i Dunn absolwentami uniwersytetu.

Ten szczegół jest bardzo charakterystyczny dla ustosunkowania się młodzieży amerykańskiej do sportu. Byliśmy świadkami, że Amerykanom bynajmniej nie zależy na zwycięstwie. Anderson po raz pierwszy w życiu pobił się sam do tego biegu: nie tylko kierownictwo zawodów, lecz i manager Olds nie prosili go o to: sam też poszedł rzucać oszczepem. Mauger doborowo nie skakał wyżej. Amerykanie zajmują się sportem dla sportu. Młodzież zaczyna trenować, mając 13—14

lat i potem poprzez high school, college i uniwersytety dochodzi do wielkich wyników.

Ale sport jest dla nich rzeczą drugorzędną. Zanimują się nim, dopóki im czas na to pozwala, a więc w szkołach. Po skończeniu college czy uniwersytetu, wówczas gdy się zaczyna pracować w swym zawodzie — sport w znaczeniu zawodniczym przestaje dla Amerykanina istnieć. Na sporcie poza nielicznymi oczywiście wyjątkami, nikt nie buduje tam przyszłości, gdyż sport to rozrywka.

Ukoronowaniem treningu, nagrodą za wysiłek jest dla każdego udział w reprezentacji, wyjazd do Europy czy do Japonii. Taki „trip” (podróż) jest marzeniem każdego „collegemana”: żeby zostać wyznaczonym do takiej drużyny zagranicznej. Amerykanie zgadzają się niejednokrotnie na warunki naprawdę bardzo uciążliwe. Robinson podczas 30-dniowego tournée po Europie biegł 35 razy, niejednokrotnie jednego dnia 3 razy. Żaden europejczyk nie zgodziłby się przyjechać z Oslo do Warszawy, tylko za zwrotem rzeczywistych kosztów podróży i utrzymania i potem spędzić się do Kopenhagi, aby jeszcze tam pobiegać.

Specjalne pismo A. A. U. zawierało ściśle instrukcje w jaki sposób mają się zachowywać nie tylko na biegni, ale i poza boiskiem. Każdy członek drużyny uważał za swój święty obowiązek ściśle się tego trzymać. Jeżeli zaś który był mniej obowiązkowy, chciał się wylamać z rygoru, przekroczył reguły tak, że u nas możebny i nawet nikt nie zwrócił na to uwagi — spóźnił się np. pięć minut na obiad — taki p. Olds czy inny mistrz Hunter, wyprawił mu taką reprymendę, że drugi raz nikt nie miałby odwagi na podobny „występek”.

Rygor, dyscyplina i bezwzględne poszanowanie wyznaczonych kierownika cechują zawodników amerykańskich, z których nawet najslabsi są często lepsi od naszych najlepszych. Bliższe poznanie ich sprawia prawdziwą przyjemność. Skromność ich podbija serca na każdym kroku. Kilkaście złotych tygodniowo zawsze dostają

poszczególne zawodnicy na drobne wydatki, na pocztówki i znaczki pocztowe; wystarcza im to w zupełności.

Tak samo jest ze startami — każdy zawodnik amerykański biegnie, skacze czy rzuca tyle razy ile mu jego manager poleci i martwią się, jeśli manager poskramia ich apetyty. Niema żadnych sprzeciwów, niezadowolonych czy krytyki kierownictwa.

St. Petkiewicz

Czy odbędzie się finał Legia-Pogoń w drużynowych mistrzostwach Polski w tenisie

Półfinał mistrzostw drużynowych przyniósł zwycięstwo L.K.T. nad W. L. T. K. Kolecz II o mało nie zrobił „niespodzianki”. Spychał, ale Orzechowska, przegrywając z Lilipówną utraciła szansę na dobrą lokatę. W mikście natomiast ona dopomogła wydatnie Hebdzie do zdobycia decydującego punktu.

W okręgu krakowsko-słaskim sytuacja zawiązała się w sposób „cudowny”. Pogoń i Cracovia odkładały tak długo termin spotkania, aż wypadł on również z turniejem Krynicy. Nie moż-

na się więc dziwić graczom (Herbst, Liebling, Parafianka), iż woleli startować w turnieju. Przy stanie 2:1 deszcz rozdzielił „wogóle obcy”. Krakowski KT wyjaśnił sytuację, zawiadamiając K.K.T., iż rezygnuje z dalszych gier.

Bardzo ciekawe spotkanie K.K.T. z Pogonią nie doszło do skutku. Pertraktacje co do meczu Pogoń — B.K.S. każą nam przypuszczać, że K.K.T. skreślił.

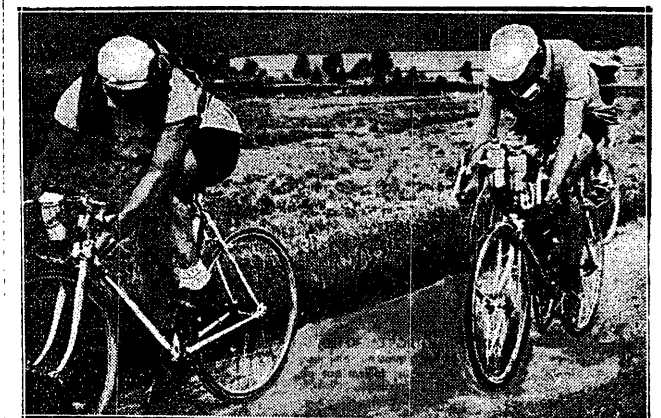
Pogoń odstąpiła B.K.S. prawo wyboru miejsca i mecz miał być rozegrany w Bydgoszczy; jedynie Laszkiewicz mógł marzyć o zdobyciu punktu na Bratku.

Stosując pewne analogie możemy przypuszczać, iż w b. tygodniu turniej w Łodzi będzie atrakcyjniejszy dla graczy, aniżeli gry klubowe, tak więc równoległy spotkaniu LKT — WLTK półfinał Pogoń — BKS odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę. Jednym słowem finał Pogoń — LKT każe na siebie długo czekać, a przyniesie on przecież pierwszorzędną emocję: wymienimy tylko gry: Hebda — Tarłowski; Kolecz I lub II — Bratek; Orzechowska — Rudowska; Hebda, Stenzel — Bratek, Tarłowski i Orzechowska, Hebda — Rudowska, Bratek! Pogoń ma jednak 3 punkty pewne t. j. jeden Tarłowskiego w singlu, Rudowskiej w dublu. Z pozostałych niepewnych czterech conajmniej jeden zdobyć musi.

ja.

DWIE GENERACJE NA KORCIE

Sioda (Bydgoszcz) i jego córka, świetnie się zapowiadająca tenisistka.



WALKA O PROWADZENIE
Francuz Rinaldi bacznie obserwuje Szwajcara Ambergę. To jego jedyny rywal w wyścigu dookoła Szwajcarii



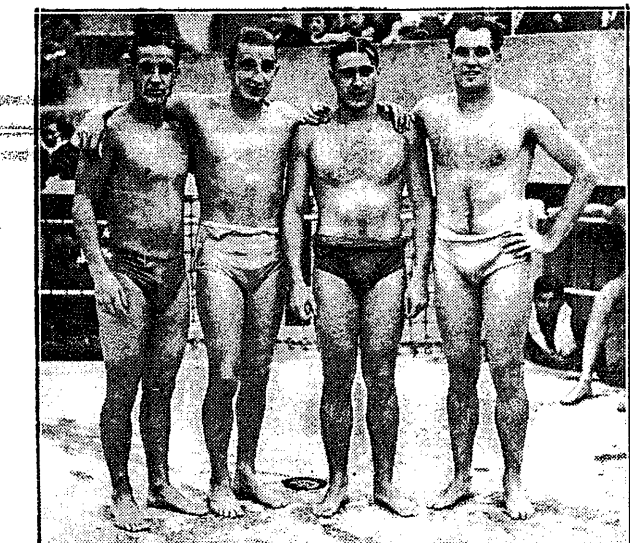
BRATEK — MAJEWSKI
finałista mistrzostw Pomorza



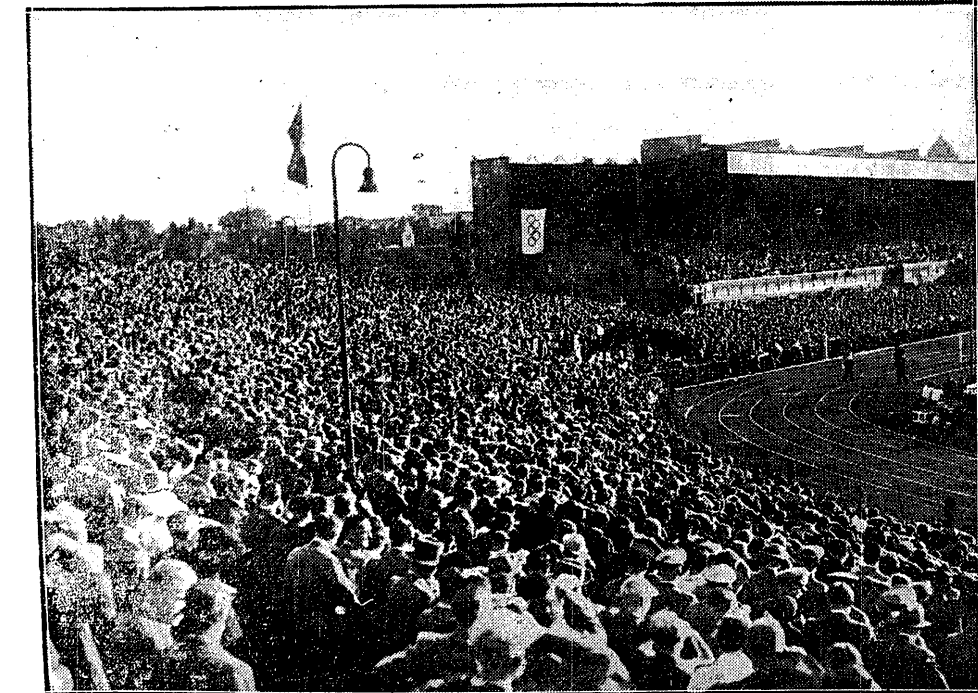
GASPARD RINALDI
(MARSYLJA)
świetny zwycięzca III Tour de Suisse



JARKULISZÓWNA
znajduje się obecnie w doskonałej formie i wyrównała rekord Polski na 200 mtr. st. klasycznym



REKORDOWA SZTAFETA FRANCJI
która przepłynęła 4x200 mtr. w 9:34.8. Od lewej Cavalero, Tarris, Joder, Wiener.



WIELKI MECZ W BERLINIE
Zapełnione trybuny oglądają bój 5 narodów, wygrany przez Szwecję.

renumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalaty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.